

Aleg. 555

Sprawozdanie

Komisji przemysłowej w sprawie petycji gminy miasta Lwowa o przyczynienie się kraju do kosztów budowy i utrzymania gmachu Muzeum przemysłowego.

Wysoki Sejmie!

Dla uczczenia 40-letniego jubileuszu panowania Najjaśniejszego Pana Galicyjska Kasa Oszczędności przeznaczyła 500.000 K na budowę gmachu Muzeum przemysłowego. Ówczesna Dyrekcya Kasy uważając fundusz ten za zbyt szczupły na budowę monumentalną, postanowiła kilka lat przeczekać, aby wzrósł on przez kapitalizowanie odsetków; gdy w ten sposób powiększył się o kwotę wynoszącą przeszło 300.000 K, przystąpiono do dzieła.

Wśród tego znane wypadki przerwały dotychczasowy bieg rzeczy. Nowe kierownictwo Kasy widząc, iż znaczne sumy przepadły niepowrotnie, a poważna część funduszu zaangażowana w przedsięwzięciu ryzykownem wymagającym dużych nakładów, uważała za swój pierwszy obowiązek energiczną obronę majątku Kasy, pozostawiając spełnianie humanitarnych celów na lepsze czasy. Interpretując zapis jubileuszowy ze stanowiska ściśle ustawowego, uznał nowy zarząd narosłe odsetki za wyłączną własność Kasy i odmówił wypłaty ich na cele budowy.

Wobec tego stanu rzeczy dla braku funduszu przez lat kilka sterczały nieukończone mury, gmina miasta Lwowa chcąc je ochronić od zniszczenia, a społeczeństwo uwolnić od przygnębiającego wrażenia, które sprawiało takie przerwane dzieło, odczuwając gorąco potrzebę spełnienia celu aktem fundacyjnym Kasy zakreślonego postanowiła bądź co bądź budowę wykończyć.

Zawarła umowę z Galicyjską Kasą oszczędności, iż ta zaliczać będzie kwoty potrzebne do dalszej budowy, aż do sądowego rozstrzygnięcia sporu, czy narosłe odsetki są własnością funduszu jubileuszowego, czy też Kasy. Wyrokiem z 11. listopada 1903 Kasa proces wygrała, wskutek tego ma gmina Kasie zwrócić sumę zaliczoną na budowę po wyczerpaniu kapitału 500.000 K; suma ta należna Kasie wynosi 263.921 K; jednak i ta kwota nie wystarczyła do wykończenia budowy, dalsze koszty ponosiła gmina z własnych funduszy, zaliczając 43.000 K.

Gmina miasta Lwowa wnosi petycję do Wysokiego Sejmu, aby fundusz krajowy zastąpił gminę w zwrocie kwoty 263.921 K, a prócz tego aby zwrócił gminie powyższą sumę 43.000 K.

Komisya przemysłowa sądzi, iż chcąc zastanowić się, o ile petycja gminy miasta Lwowa jest uzasadnioną, nie można tego czynić wyłącznie ze stanowiska prawnego, wszak tam, gdzie istnieje obowiązek ustawowy nie ma potrzeby prosić i petycję wnosić. Niższe ciała autonomiczne wnosząc petycje do wyższych, niższe organizmy państwowo-społeczne do wyższych o przyjęcie im z pomocą, czynią to bądź dlatego, iż własnymi siłami trudno im sprostać pewnym ważnym zadaniom ekonomicznym lub kulturowym, albo gdy sądzą, iż dodatni wpływ ich urządzeń sięga daleko poza granice ich terytorium, tak iż sprawiedliwość domaga się, aby całe społeczeństwo używające zbawiennych owoców przyczyniło się do pokrycia kosztów. Sądzymy, iż to są wytyczne, które naszym sądem kierować mają.

Zacznijmy od pożyteczności i doniosłego zadania Muzeum:

Podług programu i §. 1. statutu Muzeum jest instytucją poświęconą wyłącznie potrzebom przemysłu artystycznego, a środkami, które do celu tego służyć mają: a) zbiory muzealne, b) biblioteka, c) wystawy, d) odczyty, e) publikacje, f) konkursy.

W niniejszem sprawozdaniu nie będziemy poddawać szczegółowej rozprawie dotychczasowej działalności Muzeum, chcąc jednak dać przybliżony obraz jego znaczenia, nie możemy jej zupełnie milczeniem pominąć.

Bezsprzecznie, iż zbiory dużo braków wykazują tak w dziale historycznym jak i nowożytnym, uwzględnić jednak należy, iż instytucja ta jest jeszcze bardzo młodą i z małych funduszków powstała, a gospodarność, którą zarząd zwykł kierować się przy zakupnie, na wszelkie uznanie zasługuje.

Od czasu postawienia nowego gmachu zainteresowanie się zbiorami Muzeum jest znacznie większe: od nowego roku do 27. października b. r. sprzedano 2.665 biletów, w niedziele wstęp jest wolny, biletów się więc nie wydaje, przeciętnie co niedzielę 500 osób Muzeum zwiedza.

Biblioteka ma 2.387 dzieł, obszerna sala czytelniana co dzień otwarta, w godzinach wieczornych licznie nawiedzana w szczególności przez uczniów państwowej szkoły przemysłowej, słuchaczy politechniki i artystów, korzystają z niej i rękodzielnicy, ale niestety są to jeszcze wypadki niezbyt liczne, ale już coraz częściej się zdarza, iż i oni w zbiorach biblioteki muzealnej szukają wzorów do przedmiotów zamówionych przez swoich odbiorców. Od 1. stycznia do 27. października b. r. miała czytelnia 3.500 odwiedzających, a na dzieła wypożyczane do domu wystawiono 225 rewersów.

W gmachu Muzeum dwie duże sale przeznaczone są na wystawy, w tej chwili znajduje się tam wystawa wyrobów tkackich Towarzystwa korezyńskiego pod wezwaniem Św. Sylwestra; jak widzimy, podwoje gmachu muzealnego stoją otworem dla przemysłu całego kraju, jeżeli wyroby mające być wystawione są ładne i dobre. Ubolewać należy, iż rękodzielnicy w dziale przemysłu artystycznego zbyt rzadko z tych sal korzystają, zarząd Muzeum powinien koniecznie gorąco ich do tego zachęcać; zdaniem Komisji łączyłyby się z tem liczne korzyści: Rzemieślnik tworząc przedmiot mający być wystawiony, pracowałby ze zdwojoną starannością, przez co sam doskonaliłby się; zyskiwałby finansowo, wystawa byłaby bowiem dla niego najlepszą reklamą, zyskiwałby przy tem i Muzeum, ponieważ wystawiane przedmioty choć w części zapełniałyby braki w zbiorach muzealnych mianowicie w dziale nowożytnym. Mamy już n. p. wielu dzielnych stolarzy, przez podobne wystawy mogłyby się znacznie wydoskonalić. Korzystaliby z uwag życzliwych znawców a publiczność przekonałaby się, o ile lepsze i piękniejsze są meble przez naszych stolarzy robione od tandety wiedeńskiej.

Do tej pory mieliśmy w tych salach tylko jedną wystawę mebli, a to przeznaczonych do apartamentu cesarskiego na dworcu kolejowym we Lwowie.

Zaraz obok sal wystawowych widzimy ładną obszerną salę przeznaczoną na odczyty; dopiero w roku bieżącym po raz pierwszy stara się zarząd Muzeum o ułożenie seryi odczytów, będą się odbywać w godzinach wieczornych, a zawsze o tematach z dziedziny przemysłu artystycznego i jego historii. Sądzimy, iż mogą one niezmierny pożytek przynieść; zachodzi tylko pewna obawa, czy zarząd znajdzie odpowiednią ilość prelegentów, którzyby bezinteresownie czas swój poświęcić chcieli, a niestety Muzeum nie ma funduszków na opłacanie znaczniejszych honoraryów.

Dalej zadaniem Muzeum jest wydawanie odpowiednich publikacji, wszystkim wiadomo, jak świetne owoce przyniósł zbiór wzorów dla krajowego przemysłu domowego wydany przez Muzeum, od tego czasu jednak Muzeum nie miało szczęścia do publikacji; w roku 1896 rozpoczęło piękne wydawnictwo pod tytułem: „Przemysł artystyczny“. Dwa pierwsze numery zawierały reprodukcje wspaniałych zabytków naszego przemysłu stolarskiego z lwowskiego kościoła OO. Bernardynów i pałacu J. E. A. hr. Potockiego w Krzeszowicach, wydawnictwa tego zaprzestać musiano, ponieważ tylko czterech zgłosiło się prenumeratorów, było wprawdzie wielu chętnych odbiorców, ale bez opłaty prenumeraty, a na to fundusze Muzeum nie pozwalały. Sądzimy, iż przez lat 9 wiele w kraju naszym zmieniło się i należałoby znowu z publikacją próbować, przy czem pamiętać należy, iż każda rzecz podobna, jeżeli się ma udać, musi być głośno reklamowaną.

Tę ostatnią uwagę zrobić można i o konkursach rozpisywanych przez zarząd Muzeum, sądzymy, iż gdyby były więcej ogłaszane, więcej zgłaszałyby się ubiegających, mimo to nie można tym konkursom poważnego znaczenia odmówić, a rozpisuje je Muzeum co roku, — temata kilku ostatnich były następujące: rysunek na umeblowanie pokoju jadalnego, na kominiek i zabawki o charakterze narodowym.

W działalności swojej Muzeum nie robi różnicy między rzemieślnikiem miejscowym, a poza Lwowem mieszkającym, zapewne, iż miejscowym bliżej, mogą każdej chwili ze zbiorów i biblioteki korzystać, niewątpliwie jednak, iż wielu z tych, którym Muzeum ułatwiło wydoskonalenie się w swoim fachu, osiada na stałe po większych miastach prowincjonalnych, a i wówczas korzystają z niego, bądź to pociągając wzory, bądź to zgłaszając się do konkursów, bądź to przyjechawszy do Lwowa za interesami, odwiedzając Muzeum.

Kraj nasz chce popierać rozwój przemysłu, popierać go musi, aby dać gęstej ludności możność zarobkowania. Bardziej niż gdzieindziej dbać musimy o powodzenie rękodziel i przemysłu domowego, a to z dwóch powodów: przemysł fabryczny niestety u nas tak mało rozpowszechniony, iż tylko niewielu zarobek w niem znachodzi, a trudno jeszcze przychodzi przełamać pewną nieufność w jego rozwój tak u miarodajnych czynników autonomii krajowej jak i u obywateli posiadających odpowiednie zasoby, któreby z pożytkiem ich własnym i kraju przemysłowi fabrycznemu mogły być poświęcone.

Dziś, gdy produkcya fabryczna wtargnęła prawie w wszystkie dziedziny zapotrzebowania, wyrób ręczny konkurować może tylko zadowolniając się nadzwyczaj niskiem wynagrodzeniem albo też przystosowując towar swój do indywidualnych wymagań odbiorcy. Niewątpliwie, iż ta druga droga jest ekonomicznie i społecznie zdrowszą, chcąc jednak nią kroczyć musi rzemieślnik posiadać odpowiednie wykształcenie. Uzupełniające szkoły przemysłowe i fachowe mogą mu dać tylko niezbędne podstawy, ale to nie wystarcza, musi on mieć nieustannie możność i sposobność kształcenia poczucia estetycznego i śledzenia postępu przemysłu artystycznego. W ostatnich kilkunastu latach postęp ten jest imponujący, żądamy od przedmiotów codziennego użytku, aby przemawiały do nas harmonią swoich form i barw, nie zadowolniamy się zapożyczaniem form z dawnych stylów, lecz żądamy, aby były w zupełnej zgodzie z przeznaczeniem przedmiotu; aby forma piękna użyteczności, wygodnego zastosowania nie umniejszała, lecz przeciwnie potęgowała je, że potrzeby nasze zupełnym przeobrażeniem uległy, tem samem więc powstają coraz to nowe formy. Po długiej przerwie po długim okresie ślepego naśladownictwa stworzono nowy styl.

Ten rozwój naszych estetycznych pojęć stworzył dla rękodziel nowe pola pracy, nowe pola zarobku, ale i nowe obowiązki, dziś rękodzielnik, który przez parę lat ostatnich nie śledził postępu i nie przyswoił go sobie, wydaje się nam bardziej zacofanym, niż temu lat kilkanaście starszemu, który dla naszych dziadków sprzęty wyrabiał, a później o Bożym świecie zapomniał.

Lat temu kilkanaście muzea przemysłowe były rzeczą pożyteczną, dziś są wprost niezbędne, korzysta z nich produkcya całego kraju, słuszną więc jest rzeczą, aby kraj przyczynił się do kosztów utrzymania, co też rzeczywiście i u nas się dzieje. Z poniżej podanej tabelki (str. 4) okazuje się, iż żadne miasto państwa austriackiego nie łoży tyle na utrzymanie Muzeum przemysłowego co Lwów, przyczem oczywiście Wiednia nie uwzględnialiśmy.

Wszystko, co naprowadziliśmy, zdaje się nam przemawiać za tem, iż powinien kraj przyczynić się do pokrycia kosztów budowy, które tak niespodziewanie na gminę miasta Lwowa spadły, Komisya przemysłowa sądzi jednak, iż dziś, gdy Komisya budżetowa ma już prawie na ukończeniu prace swoje, już za późno przychodzić do Sejmu z żądaniem w każdym razie znacznego wydatku; Komisya przemysłowa sądzi, iż te czynniki, które w pierwszym rządzie za finanse krajowe odpowiadają, a więc Wydział krajowy i Komisya budżetowa powinny mieć czas zastanowić się nad pokryciem i zszeregowaniem wydatków, to też nie stawiamy w cyfrach wyrażonego wniosku.

Wypośredkowując cyfrę, którą kraj przyczyni się do pokrycia kosztów budowy, należy zdaniem Komisji uwzględnić, iż miasto dało bezpłatnie plac mający 1.200 sążni kwadratowych, przedstawiający wartość około pół miliona koron, dalej uwzględnić należy, iż z ogromnych inwestycyj, które Lwów w ostatnich latach poczynił, cały kraj korzysta — wystarczy wspomnąć budowę nowego teatru; wreszcie

Przyczyniają się do jego utrzymania:

Nazwa Muzeum	Państwo	Kraj	Gmina	Izba handlowa	Inne instytucje autonomiczne	Prywatni
	K	K	K	K	K	K
Chrudim, Muzeum przemysłowe dla Czech zachodnich	3.460	8.300	—	1.200	600	4.200
Praga, Muzeum przemysłowe Izby handlowej i przemysłowej	10.000	20.000	?	13.000	Kasa oszczęd. 13.256	—
Grac, Landesmuseum Joanneum	9.200	?	?	—	?	?
Reichenberg, Nordböhmisches Gewerbe-Museum	10.000	16.000	3.250	6.000	9.000	?
Budziejowice (Budweis), Städtisches Museum	6.600	7.000	—	—	2.600	560
Opawa, Kais. Franz-Josef Museum für Kunst und Gewerbe	7.000	10.000	1.000	1.200	500	1.300
Kralovy Hradec (Königsberg), Muzeum dla Czech północnych	2.000	5.000	?	—	—	—
Berno, Mährisches Gewerbemuseum	10.000	7.000	3.000	4.100	—	3.900
Lwów, Muzeum przemysłowe	10.000	9.000	16.902	—	—	2.723

wspomnieć musimy, iż Muzeum bezpłatnie odstępuje Towarzystwu przyjaciół sztuk pięknych obszerny lokal z 10 pokoi złożony, a nawet podatek czynszowy od niego opłaca, co wymownie dowodzi, iż zarząd Muzeum daleki jest od ciasnego partykularyzmu, przeciwnie poczuwa się do obowiązku służenia całemu krajowi.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy miasta Lwowa w sprawie przyczynienia się kraju do kosztów postawienia i utrzymania gmachu Muzeum przemysłowego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do postawienia wniosku podczas następnej względnie bieżącej sesji sejmowej, gdyby została odroczoną, który to wniosek uwzględniając doniosłe znaczenie Muzeum dla rozwoju przemysłowego całego kraju w miarę możliwości finansowej Skarbu krajowego proszbie powyższej zadość uczyni.

Przewodniczący:
A. Lubomirski.

Sprawozdawca:
Paygert.